# GAZETA
## Wielkiego Xięstwa
# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 8.** W Poniedziałek dnia 11. Stycznia. **1841.**

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 6. Stycznia.

Przybył: Jego Excellencya Rzeczywisty Tajny Radzca, Hrabia Antoni Stolberg-Wernigerode, z Magdeburga.

Odjechał: Naczelny Prezes prowincyi Poznańskiéj, Hrabia Arnim, do Wittenberga.

## Wiadomości zagraniczne.

### Rossya.

Z Petersburga, dnia 16. (28.) Grudnia.

Do Towarzystwa Patryotycznego Damskiego Petersburskiego z d. 4. Listopada. „Idąc za przykładem starszych Siostr, Wielkich Xieżniczek Maryi Mikołajowny i Olgi Mikołajowny, Najmilsza Córka Moja Alexandra Mikołajowna oświadczyła życzenie wziąść udział w pracach Towarzystwa. Pragnąc zadość uczynić temu usposobieniu do dobroczynności, które Mi tak miłoj w niéj widzieć i za zgodą Cesarza Jegomości, wzywam Radę Towarzystwa Patryotycznego ażeby Jéj Cesarską Wysokość w poczet swoich członków rzeczywistych przyjęła i poleciła jéj kierunkowi kwartał Wyborgski, który sobie wybrała.“ (podp.) Alexandra.

W skutek tego Reskryptu Rada miała szczęście złożyć N. Pani raport następnéj treści: „Żywo wzruszona wysokiemi względami, okazanemi poraz trzeci Towarzystwu Patryotycznemu Damskiemu przez Najjaśniejszych jego Orędowników i w przekonaniu z doświadczenia o stałych korzyściach które mu przynosi spółdziałanie JJ. CC. Wysokości Maryi Mikołajowny i Olgi Mikołajowny w błogich jego czynnościach, Rada ponawia tu ślub uroczysty, który dała Im w chwili wejścia do jéj grona, poświęcenia się z największą gorliwością na czyny miłosierdzia, zawsze przyjemne Waszéj Cesarskiej Mości i tak drogie młodemu sercu J. C. W. Wielkiéj Xiężniczki Alexandry Mikołajowny. (Podpisała Prezydentka i Członki Rady, 11. Listopada 1840.)

Przez Ukaz Cesarski do Kapituły orderów z dnia 16. Listopada, Cesarsko-Królewsko-Austryacki Kontradmirał Bandiera i Królewsko-Brytański Kommodor Napier mianowani kawalerami orderu św. Męczennika i Zwycięzcy Jerzego 3 klassy w dowód szczególnego zadowolenia za czyny wojenne, dokonane na pożytek Przymierza J. C. Mości z Jego Sultańską Mością.

W dniu 1. Grudnia b. r. dom bankowy Hope i Kompania, z polecenia naszego Rządu otworzył w Amsterdamie czteroprocentową

pożyczkę, któréj celniejsze warunki opisane są w następującym Cesarskim Ukazie, z d. 5. Września b. r. Do Pana Towarzysza Ministra Skarbu. „Dla zwrócenia Skarbowi Państwa summ zapasowych użytych na rozmaite przedmioty w ciągu lat wielu, uznawszy za potrzebną otworzyć czteroprocentową pożyczkę do dwudziestu pięciu milionów rubli srebrnych, rozkazujemy wam uczynić rozporządzenia następne: I. Pożyczkę tę zaciągnąć do księgi długów Państwa, pod nazwaniem czteroprocentowéj. Bilety Kommissyi umorzenia długów Państwa dla téj pożyczki naznaczają się po pięćset rubli srebrem każdy. One rozdzielają się na tysiąc szeregów (seryj) z których każda ma zawierać pięćdziesiąt biletów. Te bilety będą przynosiły po cztery procent, zaczynając od 1. Sierpnia b. r. Wypłata procentów będzie uskuteczniana w Petersburgu, w Kommissyi Umorzenia długów za każde upłynione półrocze w dniach od 1. po 15. Lutego i od 1. po 15. Sierpnia. II. Dla umorzenia biletów wyznacza się oddzielny, niemieszający się z innemi pożyczkami fundusz, wynoszący półtrzecia procenta od nazywalnego téj pożyczki kapitułu. Fundusz ten, bez łączenia doń wszakże ilości procentów, jaka mogłaby przypadać na wypłacone bilety, ma być obracany na wypłatę biletów wylosowanych seryj, wydając za każdy po pięćset rubli srebrnych. Takowa wypłata rozpocznie się od roku 1845, z wolnością wszakże przystąpienia, w razie potrzeby i dogodności, do umorzenia téj pożyczki w sposób oznaczony wyżéj, nawet przed rokiem 1845. III. Polecić bankierom Naszym w Amsterdamie Hope i komp.; którzy niejednokrotnie oddawali Nam usługi w podobnych działaniach, zrealizowanie téj pożyczki w miarę dogodności i stósownie do waszych instrukyi. Bankierowie ci mają wydawać pomienione bilety Kommissyi Umorzenia długów Państwa uczęstnikom téj porzyczki, z zapisaniem ich imion, co ma być polecone Naszemu konsulowi generalnemu w Amsterdamie."

6. b. m. umarł tu w Petersburgu mając lat 58 Członek Rady Państwa Marczenko, w tym samym dniu kiedy N. Pan raczył go mianować Rzeczywistym Radzą Tajnym. Dowiadujemy się też o nastąpionym w Moskwie zgonie Tajnego Radzcy Senatora Malinowskiego, zarządzającego Głównem archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Miał on wieku lat 78.

Siły zbrojne Rossyi nad linią przeciw Czerkiesom. (*Gaz. Powsz.*) *I.* Piechota: 1 dywizya z czterech pułków po 5000 ludzi (5 batalionów, z których 5ty zawsze jest w odwodach, tworzą pułk jeden, a cztery kompanie, z których czwarta jest żonata, jeden batalion.) 10 batalionów (po części żonate) po 1000 ludzi stoi w Czernomorii albo w kraju kozaków nad morzem Czarném i w twierdzach morza Czarnego; 1 batalion saperów. *II.* Jazda. Prócz kozaków liniowych i Czernomorskich, 2 pułki kozaków z Małéj Rossyi po 600 ludzi, szczątki 4 pułków, utworzonych przez szlachtę rossyjską w wojnie polskiéj o niepodległość; 4 pułki Dońskich kozaków po 850 ludzi, którzy co 6 lat się zmieniają. *III.* Artylerya. 1 brygada polowa z 3 bateryi, każda po 12 dział; artylerya w górach używana, licząca 24 dział trzyfuntowych. Oprócz tego jest jeszcze w każdéj warowni artylerya, któréj w razie potrzeby též użyć można. — Ztąd wynika, jaka wielka potęga nad samą tylko linią stoi, 31000 piechoty, 4600 jazdy (nie licząc w to kozaków liniowych i Czernomorskich), 36 dział polowych, oprócz pomniejszych 3 funtowych. Siły zbrojne Rossyi na tamtéj stronie Kaukazu jeszcze nierównie większe, tak dalece, że Rossya nagle znamienitą potęgę do Azyi wyprawićby mogła

## Francya.

Z Paryża, dnia 1. Stycznia.

Wczoraj po południu przyjmował Król Arcybiskupa paryskiego, który przybył, otoczony całém duchowieństwem paryskiém, dla powinszowania N. Panu Nowego Roku. Pierwszy to raz od czasu rewolucyi lipcowéj, zbliża się duchowieństwo przy takiéj sposobności do stopni tronu, gdy zmarły Arcybiskup z każdéj korzystał sposobności, aby pokazać, że swoje przywiązanie dla staréj dynastyi zachował. Na przemowę Arcybiskupa odpowiedział Król w następujący sposób: „Z wielkiém zadowolnieniem przyjmuję Wasze i duchowieństwa paryskiego życzenia. Miłém to jest dla mnie uczuciem, widzieć Was wkoło mnie zgromadzonych. Wiecie, żem od dawnego czasu z każdéj podanéj sposobności korzystał, aby okazać, jak chętnie pragnę wyjednać duchowieństwu wysokie winne uszanowanie. Usiłowania moje, aby religii bronić i duchowieństwu uszanowanie wyjednać, niezmiennemi zostaną. Im trudniejsze jest zadanie mojego rządu, tym bardziéj potrzebuje on moralnéj pomocy i współdziałania wszystkich tych, którzy utrzymania porządku i panowania praw pragną. Owa moralna pomoc i owe współdziałanie, mogą szczególniéj ponowieniu owych ohydnych zapobiedz zamachów, o którychście się co tylko w mocno mnie rozczulający sposób wyrazili. Owa moralna pomoc i owe

współdziałanie wszystkich prawych ludzi doda memu rządowi potrzebnéj do spełnienia włożonych na mnie obowiązków tęgości, a za pierwszy z tych obowiązków poczytuję sobie, zamiłowanie religii rozkrzewiać, niemoralność gnębić, i światu okazać, że, cóżkolwiek oszczercy Francyi powiedzieć mogli, przecież uszanowanie dla religii, moralnosci i cnoty większą część mieszkańców téjże ożywia.«

Czytamy w Konstytucyoniście pod napisem: Rzeczy pospolite południowéj Ameryki: »Dla osiągnięcia zadosyćuczynienia, jakie nam się od Mexyku należy, musieliśmy Veracruz bombardować i na kraj ten pieniężną nałożyć ofiarę. Kara nie była zapewne dosyć ostra, bo Mexykanie nie przestają Francuzów znieważać, zabijać, a rząd winowajców nie karze. — W Buenos - Ayresie od dwóch lat walczymy. Rosas stawia nam opór, a nawet nowemi mordami nanowo nas do boju wyzywa. — W Peru znieważono francuzkiego Sprawującego interessa, i tam także zadosyćuczynienia zażądać będziemy zmuszeni. — Tym sposobem zdaje się, że rzeczy pospolite Ameryki południowéj są na przemiany przeznaczone do wzniecania gniewu Francyi i wyzywania siły zbrojnéj téjże. Wypadki te, tak liczne, zdaniem naszém, nie jedynie przypadkowym przyczynom przypisać należy. Sądzimy, że one są z jedną starą połączone przyczyną, która się łatwo da wytłómaczyć. Stanowczą tą przyczyną jest stan niższości, w jakim się Francya do tych rzeczy pospolitych znajduje. Gdy te, obecnie za udzielne uznane państwa, przeciw swemu macierzyńskiemu walczyły krajowi, Burbonowie, ciążący podówczas Francyi, byli im nieprzychylni; powstańcy mniemali, że Francya nic dla nich uczynić nie może, i rzucili się w objęcia Anglii. Mocarstwo to, walczące teraz za prawowitość Sułtana przeciw tak nazwanemu przywłaszczeniu Mehmeda Alego, nie było wówczas tak sumienne i oświadczyło się za rokoszanami. Natomiast zaś otrzymało traktaty handlowe i przywileje, jakich póżniéj Francya, stawszy się wolną, nadaremno żądała. Prawa Anglików przez traktaty ustalone zostały, podczas gdy Francuzi, wezwani przez swe interessa do owych krain, na wszelkie chimery krajowców tamecznych wystawieni bywają. Może nawet owa nienawiść jaką nam Anglia w Europie okazuje, wzniecila w Ameryce niekorzystne dla Francyi uprzedzenia. Tato jest prawdziwa przyczyna owych obraz, które walki wywołują i handel francuzki w Ameryce niweczą. Francya musi stan takowy zakończyć koniecznie, musi ona winnych ukarać; niech swoję potęgę i siłę pokaże, a potém korzystając z nowego stanowiska, jakie zajmuje, powinna się z temi rzeczami pospolitemi układać i w niezaprzeczony sposób prawa Francyi ustalić i do uznania tychże zmusić. Dla osięgnięcia wkrótce tego wypadku, rząd prędko i sprężysto działać powinien. Teto wypadki wywołały niniejsze uwagi.«

Kuryer francuzki umieścił z paryskiéj korrespondencyi w jednéj gazecie belgijskiéj następujące miejsce, które, jak się spodziewa, Ministeryum zbijaćby powinno. Wyrażono zaś w owéj korrespondencyi: „Rząd francuzki przychyla się do wezwania mocarstw zagranicznych. Ministeryum z dnia 29. Październ. uchwaliło rozbrojenie. Od dni czterech z większą jeszcze surowością niż kiedykolwiek wstęp do biór Ministerstwa Wojny jest zakazany. Urzędnicy owego wydziału od czterech dni wyłącznie się rozbrajaniem zajmują. Rozpoczną zaś od artyleryi. Z Ministerstwa Wojny wyprawiono gońców do Szefów owego rodzaju broni, z rozkazami, aby zwołani na końcu popisowi ludzie natychmiast za urlopem na czas niepewny puszczeni byli. Wielką część nagromadzonych materyałów w arsenałach złożą. Wzywamy rząd francuzki, aby wiadomość tę zbił w przekonywający sposób."

Gdy Metz i Strasburg uważane są jako miejsca, w których liberalizm w całéj swéj sile najwięcéj liczy stronników, dzienniki ministeryalne z największą radością zwracają uwagę na to, iż przy obecnym w obu tych miastach wyborze deputowanych, większością głosów obranymi zostali ministeryalni, Pan Maisonneuve i General Paixhans.

Z dnia 2. Stycznia.

Wczoraj przed południem przyjmował Król w sali tronowéj w Tuilleryach otoczony członkami rodziny swojéj, powinszowania nowego Roku. Hr. Appony w imieniu Ciała dyplomatycznego następującą miał przemowę do N. Pana:

»N. Panie! Z powodu uroczystości tego dnia około Królewskiéj osoby Twojéj zgromadzone Ciało dyplomatyczne ma honor W. K. M. składać swoje najpowinniejsze hołdy i życzenia. Opatrzność objawiła się nam w roku zeszłym przez nowe dobrodziejstwa; ocalenie politycznego pokoju w Europie i opieka, z jaką życie W. K. M. zasłaniać nie przestaje, drogiémi są łaski téj dowodami, za które Niebu serdeczne podzięki składamy. Cieszy nas to przekonanie, że mądrość gabinetów stan porządku i pokoju utrzymać potrafi i że pod tarczą zgody Europa na otwartéj dla pomyślno-

ści jéj drodze daléj postępować będzie. Wypadki, drogie ojcowskiemu sercu W. K. M., wywołują nasze powinszowania; racz N. Panie one, równie jak szczére życzenia ożywiające nas dla pomyślności Francyi, Twojéj i dostojnéj rodziny Twojéj, łaskawie przyjąć.«

Król odpowiedział:

„Z całego serca łączę się z Panami, aby Opatrzności za wyświadczone nam w roku upłynionym dobrodziejstwa i za opiekę, jaką życie moje zasłaniała, dziękować! To coście mi w téj mierzé powiedzieli, mocno mię rozczula. Wiadomo Panom, jakie wielkie znaczenie utrzymaniu pokoju Europejskiego i utrwaleniu politycznéj spokojności przypisuję. Przekonanym będąc, że tu idzie równocześnie o korzyście Francyi i o korzyście wszystkich państw, nie zaniecham usiłowań moich, aby wspólnie z wszystkiemi władzcami przyczyniać się do utrzymania ludom tego wielkiego dobra i tuszę sobie z Panami, żej mądrość gabinetów w przeciągu roku tego je ustali. Wdzięczny jestem bardzo za powinszowania Ciała dyplomatycznego i życzenia, złożone mi przez Pana dla Francyi, dla mnie i dla rodziny mojéj.«

## Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Grudnia.

Część prassy angielskiéj przeciw Francyi ciągle z jednakową zawziętością powstaje. Przy rozbieraniu pytania o obwarowaniu Paryża, Morning-Herald, gazeta Torysowska, która dotychczas jeszcze jakkolwiek Francyi sprzyjała, w następujący sposób się tłumaczy; «Francuzi postanowili się obmurować! Paryż przez niezłomne cnoty kamienia ma się stać świętém miastem. Całemu światu czoło stawiając, chce la jeune France wyłącznie na inżynierów swoich się spuszczać. Skoro raz Paryż niezdobytym wałem z granitu otoczą, cóż innego oblegającym wojskom się pozostanie, jak płacząc siedzieć przed tym murem i zęboma zgrzytać nad jego nietykalną pięknością? Austryak i Prussak z zgryzoty włosy sobie wyrywać będzie, podczas kiedy duch opiekuńczy Francyi nakształt młodéj małpy brykać, grymasy stroić i z klatki swéj kamiennéj w swojém junakierskiém uprzedzeniu, podług którego płytki Francuz «szczytem narodów« i kwintessencyą wszelkiéj cywilizacyi być ma, z reszty świata drwić sobie będzie. W istocie jest to tylko nędzna „grande nation«, któréj godność i siła narodowa na wałach i twierdzach polega. Tymczasem cały projekt, zdaniem naszém, ogromną jest fikcyą, olbrzymią bańką, mającą dziecinnéj ambicyi Francuzów widokiem sławy i wielkości pochlebiać. Nawet niektóre gazety francuzkie obwarowanie przyszłe Paryża, z szalonym, bezpotrzebnym cudem świata, z murem chińskim, porównały. Radzimy gabinetowi francuzkiemu rzetelnie i seryo, aby tyle kosztów nie trwonił, lecz cały «święty Paryż« wałem grubych, dobrze wypieczonych Perigord - pasztetów opasał. Bo skoro raz wojska obce przed Paryżem staną i mu dowozy odetną, mur z ciasta dla walecznéj po za nim ukrytéj armii pożyteczniejszy będzie, aniżeli mur z kamieni. Czyż nie wie ten sławny historyk, Thiers, iż już były przykłady, że miasta z mocnémi szańcami i murami głodowi obywateli swych uległy? Czy nie przypomina sobie przypadki, że za głowę osła złotem płacono? Zaiste, jeżeli P. Thiers między oblężonymi Paryżanami wiele liczy zwolenników, to przynajmniéj na tym ostatnim pokarmie długo mu zbywać nie będzie!«

Xiążę Albert podarował Królowéj papugę, za którą 30 funtów szterlingów zapłacił i nauczył wiele frazesów i pieśni. Ptak ten, mający 3 lata, już był od 15 miesięcy w Londynie. Umie 800 angielskich słów i powtarza kilka francuzkich wyrażeń. Skoro ujrzy kogo pijącego wino, zaraz podnosi prawy szpon i śpiewa z zapałem: Niech żyje Najjaśniejsza Królowa Wiktorya! albo: Zdrowie Jego Król. Wys. Xięcia Alberta! lub téż: Niech nam Bóg strzeże Następczynią tronu!

Admiralicya zamówiła dwie parowe machiny, w sile 200 koni, dla jednego okrętu, który ma się poruszać za pomocą szruby Archimedesa.

Gazety z Kartageny pod dn. 14. Październ. potwierdzają wieść o powstaniu w Nowéj Granadzie. Trzy prowincye przyłączyć się miały do wybuchłego w Sogamoza powstania, i zdaje się, że pobito Generałów Sterana i Mosquere, ostatni miał się nawet do niewoli dostać. Gazeta z Bogota pod d. 25. Września donosi, że Pulkownik Neira odebrał powstańcom zdobyte przez nich miasto Tunga. Powstańcami dowodzi Generał Obando.

Stan teraźniejszy angielskiéj flotty na morzu Śródziemném, dowodzonéj przez Admirała Stopford, Kontr-Admirała Sir J. Ommaneg, Kontr-Admirała Sir J. Louis i Kommodora Sir K. Napier, jest: 17 okrętów liniowych o 1460 działach, 5 fregat o 154 działach, 3 korwety o 60 działach, 4 wojenne szalupy o 66 działach, 2 brygi o 20 działach i 13 parostatków. — Stan flotty w zatokach angielskich jest: 7 okrętów liniowych o 672 działach, 4 fregaty o 151 działach, 3 szalupy o 46 działach, 4 wojenne parowe okręty; 4—8 mniejsze parostatki.

Na przyszłych wyborach parlamentowych w Dublinie, obok O'Connella ubiegać się będzie jego syn, Jan, o krzesło w Izbie niższéj.

Spectator wnosi ze stylu urzędowych doniesień o wypadkach w Chinach, że Anglia ma zamiar rozszerzyć tam swoje posiadłości ziemskie.

Dzienniki tutejsze zawierają poetyczną apostrofę Ludwika Napoleona, którą on z twierdzy Ham w d. 15. Grudnia do cieniów stryja swego ułożył i przyjaciołom przesłał.

Z dnia 31. Grudnia.

Zawiadomienie rządu francuzkiego przez rząd rossyjski, ma być, podług tutejszego Kuryera, odpowiedzią na notę, którą P. Guizot zaraz po rozwiązaniu Ministeryum Pana Thiersa rządowi rossyjskiemu wręczył, i w któréj obraz polityki, pokojem tchnącéj, jakiéj się trzymać zamyśla, skreślił. «Listy prywatne z Paryża, dodaje wspomniany dziennik, zapewniają, że, oprócz téj noty, nadeszłéj w odpowiedzi z strony Rossyi, Hrabia Nesselrode także ustnie kilka dał oświadczeń, że Cesarz mocno pragnie zostawać w przyjacielskich stósunkach z Francyą. Może to są owe nieurzędowe oświadczenia, na których dzienniki francuzkie swoje nadzieje pod względem stanowczego postępu do przymierza z Rossyą zakładają.«

Z Lizbony nadeszły tu wiadomości do d. 23. bież. m., które jednakże nic stanowczego albo ważnego nie zawierają o nieporozumieniach, jakie między Hiszpanią a Portugalią względem żeglugi na rzece Duero powstały. W Lizbonie zdają się powszechnie sądzić, że Poseł angielski otrzyma upoważnienie do ofiarowania pośrednictwa Anglii w tych zatargach. Tymczasem zaś w Lizbonie, Porto i po innych miastach ciągle się środkami obrony zajmują. W liście jednym prywatnym z Madrytu objawiono zresztą zdanie, że gabinet hiszpański zapewne w téj sprawie żadnych dalszych nie chwyci się kroków, dopóki ta Kortezom portugalskim przełożoną nie zostanie, a rząd portugalski przyobiecał, jak wiadomo, że to zaraz po zagajeniu Izb w miesiącu Styczniu uczyni. Sądzono przecież w Madrycie, że Xiążę Wittoryi nad granicą portugalską znaczną siłę zbrojną zgromadzi.

## Niemcy.

Z Frankfortu n./M., dnia 3. Stycznia.

Posiedzenia zgromadzenia związkowego przerwane zostały świętami, ale teraz, choć wysokie zgromadzenie zwykle o te czasy miewa ferye, regularnie się odbywają. Związkowa Kommissya wojskowa niezmiernie jeszcze jest czynna z powodu ciągłych wojennych uzbrajań. Można twierdzić, że uzbrajania Związku niemieckiego teraz wszędzie doskonale przysposobione aż do wiosny zupełnie ukończone zostaną. Ale byłoby to zawczesném twierdzeniem, że nam wiosna istotnie wojnę przyniesie. Okoliczności wymagają ostróżności, popieranéj przez siły wojskowe, ale gabinety i wielkie mocarstwa ciągle jeszcze sobie życzą, aby pokój utrzymać można, i spodziewać się także należy, że usiłowania w celu utrzymania pokoju pomyślny uwieńczy skutek. Najnowsze wiadomości o rozbrojeniach w Francyi o tyle się przynajmniéj potwierdzają, że rząd francuzki tymczasem w nadzwyczajnych uzbrajaniach daléj posuwać się nie chce. Mimo to szczególna się objawia niespokojność u nas z powodu niestałości kursu papierów austryackich.

## Austrya.

Z Tryestu, dnia 21. Grudnia

J. K. W. Następca tronu bawarskiego, który tu wczoraj w pożądaném zdrowiu przybył, dziś w towarzystwie 9 osób swojéj świty, na statku parowym Kolowrat, w dalszą do Aten udał się podróż.

## Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 10. Grudnia.

Z Syryi nadeszły do Porty zażalenia z powodu postępowania wojska tureckiego, podług których zdaje się, że żołnierze ottomańscy kraj ten za nieprzyjacielski i mocą oręża zdobyty poczytują. To tém bardziéj Portę nieukontentowaniem przejęło, ile że dla opatrzenia wojska i punktualnego wypłacenia żołdu troskliwie stósowne poczyniono środki. Przekonywają się więc coraz bardziéj o konieczności zaprowadzenia surowszéj karności i wkrótce pewne w téj mierze wyjdą postanowienia. — Ostatniemi czasy upowszechniła się pogłoska, że Porta jeszcze teraz niedawno z pominięciem sprzymierzonych swoich, pośrednictwa Francyi szukała. Ponieważ Pan Pontois udawał, jak gdyby to istotnie tak się miało, ujrzała się więc Porta spowodowaną do odparcia téj pogłoski drogą urzędową i do oświadczenia, iż podczas układania się nigdy bez zawiadomienia czterech mocarstw kroku żadnego nie przedsiębrała; udzielenia czynione z jéj strony Francyi na tém się jedynie ograniczały, aby 1) wezwać to mocarstwo, by do postanowień konferencyi Londyńskiéj przystąpiło i 2) aby wynurzyć szczére swoje ubolewanie, iż Francya w tém wielkiém pytaniu osądziła rzeczą stósowną, od innych mocarstw się odstrychnąć. — Pana Pontois unieważnienie konwencyi Napiera w najwyższym stopniu zniechęciło i rekrymi-

nacye jego przeciw Posłowi angielskiemu przekraczają nawet granice, w których się dotychczas ostróżnie trzymał. Zwala on winę wszelką na Lorda Ponsonby, twierdząc, że Porta, nie podburzana przez niego, tak słuszną i na tak rozsądnych zasadach opartą ugodę zapewneby była przyjęła. Wszakże wiadomo tu powszechnie, że Porta w téj mierze zupełnie niezawiśle działa i że może sam Lord Ponsonby nie wie, o ile Porta zamiary swoje względem Mehmeda Alego popierać zamyśla. Dn. 6. wieczorem Sułtan przyjmował Kontradmirała Walker i ze zwykłą dobrotliwością oświadczył mu wdzięczność za czyny jego wojenne, w dowód któréj mianował go Vice-admirałem. Z rozkazu Sułtana znajdujący się tu w niewoli Egipcyanie dostali nowe od stóp do głów ubranie i po różnych koszarach rozesłani zostali, w czém każdemu wolny zostawiono wybór. Ludzki i przyjacielski sposób obchodzenia się z niemi, wzbudza w nich radość i podziwienie, a wyznać można, że poprzedzającego władzcy wcale nie żałują, dziękują owszem niebu, że z pod żelaznego jarzma pod ojcowską dostali się opiekę. — Oficerowie przyjmowani są do wojska w stopniach, jakie posiadają. Gdy żołnierze po raz pierwszy dostali porcye chleba, z radości rzucili się na ziemię, aby złożyć dzięki prorokowi za to dobrodziejstwo; skoro zaś chleb spożyli, nastąpiły wzajemne uściski. Ci nieszczęśliwi, jakkolwiek na żyznych brzegach Nilu zrodzeni, nigdy jednak takiego nie widzieli chleba, lub go po większéj części nie jedli. Łatwo z wypadku tego, świadkiem którego był cały Konstantynopól, osądzić, w jakim stanie znajduje się lud egipski pod panowaniem Mehmeda-Alego.

Z nad granicy tureckiéj, d. 18. Grudnia. Według listów z Syryi położenie armii egipskiéj w Syryi stawało się od dnia do dnia coraz smutniejszém. Ibrahim miał w jakiś rodzaj pomieszania zmysłów popaść. Wydał on podobno rozkazy do Generałów, którzy już przed kilku tygodniami w bitwie polegli. Gdy więc uwagę jego zwracano, że Generałowie ci już nie żyją, odparł on złością uniesiony: „Rozkazy moje muszą być spełnione i biada temu, kto mi się sprzeciwi.« W Stambule oczekiwano codziennie przybycia Emira Beszira z Malty.

## Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 7. Stycznia. — Stósownie do urzędowych doniesień w Frauenburgu dn. 3. b. m. okropną popełniono zbrodnię. Szanowany powszechnie czci godny Biskup Warmiński, Dr. Hatten, wieczorem dnia wspomnianego między 6. a 7. godziną w mieszkaniu swém napadnięty, zamordowany i złupiony został, a podeszła w wieku gospodyni jego, która sama tylko oprócz niego w tém pomieszkaniu była, śmiertelnie została ranioną. Znaleziono Biskupa z wielką raną, zadaną mu w głowę mocném, śpiczastém narzędziem. Mimo przedsięwziętych niezwłócznie środków ze strony władzy, aż do odejścia poczty nie udało się jednak wypośrodkować sprawcy téj zbrodni. Ponieważ dotąd szczegółowe doniesienia o tém zabójstwie tu nie nadeszły, Minister spraw wewnętrznych Radzcę policyi Pana Dunker do Królewca posłał, aby tenże władzom przy poszukiwaniu sprawcy był pomocnym.

Z Frauenburga, dn. 4. Stycznia. — Tutejsza Kapituła metropolitalna o nastąpionéj wczoraj śmierci czcigodnego Biskupa Warmieńskiego następujące wydała ogłoszenie:

„Podług niedościgłych wyroków Boskich czcigodny Przewielebny X. Biskup Warmieński, Doktor teologii i kawaler orderu orła czerwonego 1. kl., Jędrzéj Stanisław Hatten, w 78mym roku życia swego przeniósł się na łono wieczności. Niestety! poświęcone miłosierdziu i ludzkości dni życia ś. p. X. Biskupa, ręka zbrodnicza, przez spełnione na nim wczoraj między 7. i 8. godziną zabójstwo, skróciła.

Ś. p. X. Biskup przez lat 54 do dyecezyi téj jako ksiądz należał. Piastował on dostojeństwo biskupie przez lat 40 i aż do roku 1837. Suffraganat Warmieński, w którym to roku naczelno-pasterski zarząd dyecezyi téj objął. Jego dobroć i uprzejmość wyjednały mu naszę i trzody całéj miłość w wysokim stopniu i w sprawiedliwym żalu opłakujemy zgon naszego czcigodnego Biskupa, pod którego mądrém przewodnictwem postępujące coraz daléj kwitnięcie Biskupstwa naszego zdawało się być zabezpieczone.

Frauenburg, dnia 4. Stycznia 1841. r.

Kapituła metropolitalna Warmieńska.«

W Paryżu zajmuje obecnie lubowników dzieł dowcipnych i wesołych nowe w swoim rodzaju ogłoszenie. Dotąd wyszły dwa wielkie tomy: „Francuzów opisanych samych przez się« (Les Français peints par eux-mêmes) i takież same dwa tomy: »Anglików opisanych samych przez się« (Les Anglais peints par eux-mêmes), a teraz zaczęło wychodzić peryodyczne nowe dzieło, pod napisem: „Zwierzęta opisane same przez się, a odmalowane przez drugiego“ (Les animaux peints par eux-mêmes et designés par un autre).

(*Z Rozm. Lwow.*) — Napier. — Jestto mąż nadzwyczajny. Gdy jeszcze był dowódzcą fregaty, mówiono o nim, że to jest szalony Lord Cochrane; atoli w szaleństwie jego panuje jakaś metoda: jest on w swoich przedsięwzięciach przemyślny i wyrachowany. Możnaby go szaleńcem nazwać, ale tylko z tego powodu: że się przy każdéj sposobności z prawdziwą rozkoszą na ogień dział wystawia; nie masz dla niego nic przyjemniejszego, jak śród wrzawy, zamieszania i natłoku najzaciętszéj walki, bić się pojedyńczo, uderzać jako mąż na męża, patrzyć nieprzyjacielowi oko w oko. Z tą excentryczną osobistością połącza się w nim niespracowany, niczém nieugięty duch przedsiębierczy. W ostatniéj wojnie ameryka skiéj równie on jak i kapitan Gordon, przeprawili swoje fregaty w górę Potomaku przez tysiączne niebezpieczeństwa aż do miasta Alexandryi, gdzie nietylko nieprzyjacielowi magazyny zburzyli, ale także niezliczonych szkód byli sprawcami. W powrocie swoim wypadło im przeprawić się koniecznie przez ciaśninę blizko brzegu, który jak kończaty klin w rzekę wystawał. W tém miejscu za krzakami skryło się cztéry do pięciu tysięcy Amerykanów, którzy plutonowym ogniem całą osadę na obiedwu fregatach za jednym razem prawie zdmuchnąć zamyślili. Lecz Gordon i Napier nie tak łatwo dali się w pole wywieść. Zbliżywszy się do niebezpiecznego punktu, przechylili swoje okręty na jednę stronę, przezco wyloty dział na drugiéj stronie wyżéj się podniosły. Prócz tego nieprzebitym murem nagromadzonych mat, żagli i t. p. zasłonili osadę okrętową przed ogniem karabinowym. Działa nabito potrójnym ładunkiem, kartaczami, kulami karabinowémi, gożdziami, siekanem żelazem i t. p. Tym materyjałem zaczęto ostro strychować krzaki tak dalece, iż Amerykanie nic nie wskórawszy w rozsypkę poszli. Z tém wszystkiém sam Napier nie uszedł szwanku. Pogardzając wszelką zasłoną, dla zrobienia sobie zabawki i przypatrzenia się zamieszaniu nieprzyjaciela; wyskoczył na podwyższone miejsce pokładu, wtedy w tył karku kulą karabinową ugodzonym został. W skutek téj ciężkiéj rany, głowa jego teraz cokolwiek naprzód pochylona, co osobistość tego walecznego kapitana jeszcze bardziéj odznacza. Późniejsze jego czyny są światu wiadome, a mianowicie to wzięcie floty Dom Miguelowi w dwunastu minutach. Nie z mniejszą gorliwością poświęcił się i teraźniejszéj wyprawie przeciw Egipcyjanom w Syryi. Był on jednym z pierwszych, którzy na ląd wysiedli; zrzuciwszy z siebie mundur, sypał w jednéj koszuli szańce razem z drugimi i pomagał zataczać działa oblężnicze. O wzięciu Sydonu doniósł admirałowi Stopfordowi w tych kilku słowach: »Sydon jest naszym. Jestem spruszony i bardzo głodny. Napier.« Takiemu mężowi na czele nieustraszonych majtków i marynarzy angielskich, wszystko się powieść musi, co tylko najwaleczniejszemu człowiekowi w świecie powieść się może.

---

(*Z Tyg. Petersb.*) — Kilka słów o Malinowskim. — „W № 56 Tygodnika, pod artykułem „Jarmark w Jarmolińcach“ była wzmianka o teatrze na którym Malinowski, komedye Fredra, lub dowcipne sztuczki Podolskiego poety Stanisława Starzyńskiego odgrywa. W odsyłaczu dopisek o Malinowskim, że jest artystą dramatycznym rzadkich zdolności, komik wyborny, który na jarmarkach talent swój pospolituje, kiedyby mógł na scenie Warszawskiéj obok Żołkowskiego jaśnieć mimo pochwały, nie jest dostateczném, zda mi się, ocenieniem tego artysty. — Samo porównanie z dzisiejszym komikiem sceny Warszawskiéj, któren jeszcze jest w drodze do dojścia głośniéj, a sprawiedliwie zasłużonéj sławy ojca swego, wykrywa; że autor tego artykułu niedość obeznał się z talentami Malinowskiego, widząc go raz, może dwa, na przenośnym teatrze, w sztukach mniejszego rozmiaru, jakie okazać bez dekoracyi i garderoby, możność dozwalała, a to jeszcze w samych komedyach; inaczéj albowiem, niezapomniałby wspomnieć w piątym akcie i o Klarze Korzeniowskiego; w Jarmolińcach odegranych; a i z tych małych próbek, przyznałby Malinowskiemu talent tragika, nieporównanie wyższy od tych wszystkich, jakie kiedykolwiek miała scena Polska, nawet Warszawska, wyłączywszy Ledochowską. — Lat kilkanaście ciągle zachwycając się grą tego artysty na teatrze Kamienieckim, więcéj powiedzieć mogę o tym jedynym uczniu genialnego, jak go Mochnacki nazywa, J. N. Kamińskiego. Kamiński Galicyjanin, z dobraną młodzieżą, około roku 1807 przybył i założył teatr w Kamieńcu Podolskim. — Wzory powzięte z aktorów w Niemczech, zapas dzieł teatralnych niemieckich, tłumaczonych przez niego i przez towarzyszów jego, wreszcie oryginalne Kamińskiego dzieła, postawiły od razu teatr Kamieniecki, na stopie może więcéj wartości mającéj pod względem wyboru sztuk i gry aktorów, niżeli współczesny teatr Warszawski. — Brakowało mu tylko sposobność rozgłośniéj działać, a pamięć o nim dla braku drukarni i piszących z swego zakąta niewyszła i zgasnąć musiała. — W wieczną

niepamięć poszły znakomite talenta aktorów Hankiewicza, Zbrożka, Lipnickiego, Wołkowińskiéj; zaginęły dzieła przez nich dla swego teatru wypracowane, bo i o Hamlecie, jednem podobno dziele w ówczas z prywatnéj drukarni Minkowieckiéj wyszłém, nikt się dziś niedopyta — J. N. Kamiński, sam małych zdatności do okazania się korzystnie na scenie; doskonałym jednak był instruktorem. — Miał zwyczaj uczyć aktorów, przypuszczając na próby każdego kto był ciekawy, osobliwie młodzież. — Między niemi upatrzył on młodzieńca Seweryna Malinowskiego i odgadnął w nim geniusz, bez którego najlepsza szkoła nie wyda mistrza. — Usilnie pracował nad nabytkiem jego dla sceny polskiéj. — Miał do zwalczenia opiekunów odrazę od scenicznego zawodu, w ich, ba i w powszechnem w ówczas mniemaniu, nieszlachetnego. — Lecz mu dopomógł żywy umysł młodzieńca, chciwy nauki i oklasków. — Zwabiony Malinowski na scenę jako amator, w trudnéj roli Franciszka Moor, Szyllerowskiéj tragedyi Zbójcy, z żywemi oklaskami od widzów przyjęty został. — Odtąd nazawsze teatrowi się poświęcił. — Po rozejściu się kompanii Kamińskiego, jezdził do Petersburga, Warszawy i Lwowa szukać wzorów — w tém ostatniem mieście, miał zręczność widywać na scenie znakomitszych artystów niemieckich, zwyczajem Niemców z miasta do miasta, na odegranie kilku scen sprowadzanych. Między rodakami znalazł najwznioślejsze wzory: w grze Ledochowskiéj w tragedyach i Żołkowskiego (ojca) w komedyjach. *(Dok. nast.)*

## ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wzywają się wszyscy ci, którzy do kapitału w ilości 331 Talarów z sądownie przyznanéj obligacyi kassyera i pocztmistrza Ringel, z dn. 26. Listopada 1799. na nieruchomości tegoż pod Nr. 153. w Międzychodzie położonéj rub. III. Nr. 5., dla kupca Jędrzeja Marczewskiego w Sierakowie zapisanego, i od sukcessorów Marczewskiego dnia 3. Czerwca i 7. Lipca r. b. z wszelkiemi zaległemi prowizyami aptekarzowi Augustowi Selle przed notaryuszem ustąpionego, lub od wystawionego dokumentu na wspomnioną summę jako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub téż inne papiery posiadający, pretensye rościć mogą, ażeby takowe po 3. miesięcach a najpóźniéj w terminie

dnia 12. Lutego 1841.

przed południem o godzinie 10téj przed deputowanym assessorem sądu tutejszego Menzel, w tutejszym sądzie wyznaczonym zgłosili i udowodnili; w przypadku zaś niestawienia spodziewali się, iż ze swemi pretensyami do zapisanego kapitału w ilości 331 Talarów prekludowani będą, wieczne w téj mierze nakazane im będzie milczenie, i obligacya wspomniona i wykaz rekognicyjny amortyzowane zostaną.

Międzychód, dnia 28. Sierpnia 1840.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

W Zakrzewie pod Rawiczem, od 20. b. m. i r. sprzedawać zacznę barany czystéj rasy w najpiękniejszym gatunku jak to Publiczności wiadomo. — W tym roku nawet jest kilka baranów celnych rok jeden i dwa lata do własnego rozpłodu używanych na sprzedaż. — Naco kupujących uwagę zwraca podpisany.

Zakrzewo, dnia 2. Stycznia 1841.

Xawery Bojanowski.

### Doniesienie

tyczące się przedaży baranów z owczarni zarodowéj w Grambschütz, Namysławskiego (Namslau) powiatu.

Przedaż ta rozpocznie się na rok 1841. od dnia dzisiejszego, którymto końcem ustanawia się poniedziałek i czwartek każdego tygodnia, i w tych dniach upoważnion wyraźnie do tego Inspektor Pan Paeckel z Kaulwitz ciągle przedaży obecnym będzie.

Także w Kaulwitz są barany, odznaczające się obfitością wełny, do przedania.

Grambschütz, dnia 2. Stycznia 1841.

Hrabi Henckel von Donnersmark urząd gospodarczy dóbr Grambschütz-Kaulwitz.

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

| *Dnia* 7. *Stycznia* 1841. | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami | Na pr. kurant gotowizną |
|---|---|---|---|
| Obligi długu państwa . . . . | 4 | 103$\frac{2}{3}$ | 102$\frac{1}{8}$ |
| Pr. ang. obligacye 1830. . . . | 4 | 100$\frac{3}{8}$ | 100$\frac{1}{8}$ |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | 78$\frac{7}{12}$ | 78$\frac{1}{12}$ |
| Obligi Kurmarchii z bież. kup. | 3$\frac{1}{2}$ | 102 | 101$\frac{1}{2}$ |
| Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt. | 3$\frac{1}{2}$ | 102 | 101$\frac{1}{4}$ |
| Berlińskie obligacye miejskie . | 4 | — | 102$\frac{1}{4}$ |
| Królewieckie dito . . | 4 | — | — |
| Elbląskie dito . . | 3$\frac{1}{2}$ | — | — |
| Gdańskie dito w T. . . . . | — | — | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne . | 3$\frac{1}{3}$ | 101$\frac{3}{4}$ | — |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . | 4 | — | 104$\frac{1}{2}$ |
| Wschodnio-Pr. listy zastawne . | 3$\frac{1}{2}$ | 101$\frac{7}{8}$ | — |
| Pomorskie dito . . | 3$\frac{1}{2}$ | 103$\frac{1}{6}$ | 102$\frac{5}{8}$ |
| Kur- i Nowomarch. dito . . | 3$\frac{1}{2}$ | 103$\frac{3}{4}$ | 103$\frac{1}{4}$ |
| Szląskie dito . . | 3$\frac{1}{2}$ | — | 102 |
| Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii . . . . . | — | 97 | 96 |
| Złoto al marco . . . . . . | — | 208$\frac{1}{2}$ | — |
| Nowe dukaty . . . . . . | — | — | — |
| Frydrychsdory . . . . . . | — | 13$\frac{5}{12}$ | 12$\frac{11}{12}$ |
| Inne monety złote po 5 talarów . | — | 7 | 6$\frac{1}{8}$ |
| Disconto . . . . . . . . | — | 3 | 4 |